



Wydawnictwo Albatros
www.albatros.pl

DEMON
LUSTER

MARTYNA
RADUCHOWSKA

Niebyt przeszeregowuje priorytety

A.Mason



Tytuł: *Demon luster*

Autor: Martyna Raduchowska

Wydawnictwo: Fabryka Słów, 2014

Stron: 499

Cena: 39,90

Ponad dwa lata przyszło czytelnikom czekać na zakończenie opowieści o perypetiach Idy Brzezińskiej, medium mimo woli, szamanki od umarlaków, która chciała zostać psychologiem. Co skrywa *Demon luster* Martyny Raduchowskiej na niemal pięciuset stronach?

Tytuł wskazuje, że tym razem w centrum opowieści znajdzie się tajemniczy Kusiciel, seryjny zabójca czarownic. Nic jednak bardziej mylnego. Owszem, teoretycznie jest to główny wątek fabularny, bo, aby odnaleźć duszę swego pierwszego podopiecznego, Mikołaja Kwiatkowskiego (i tym samym ocalić własną, narażoną na niebyt nieśmiertelną przysięgą złożoną żonie maga), Ida musi wstąpić w lustra. A klucza „na drugą stronę” należy szukać w przeszłości Kusiciela. Tym samym zatem szamanka, chcąc nie chcąc, musi upiec dwie pieczenie na jednym ogniu. Nikt jednak nie życzy sobie, by odnajdywała zabójcę, który w teorii od wielu lat siedzi w więzieniu. A już najwięcej ma przeciwko temu Filip Wroński, wysoko postawiony funkcjonariusz wydziału wewnętrznego Firmy. Nie dziwota, bo osobiście schwytał sprawcę i na tej sprawie oparł swoją imponującą karierę. Trzeba trafić, że Wroński ma też powody, by nie lubić, mówiąc eufemistycznie, Konstantego Kruszyńskiego, łowcy Wydziału Opętłań i Nawiedzeń i głównego sojusznika Idy. Rozwikłanie zagadki przeszłości Demona Luster nie będzie zatem łatwe. A niebyt nie będzie czekał w nieskończoność, już wyciąga po szamanek czarne łapska...

Jak już wspomniałam, są jednak w powieści rzeczy ważniejsze niż obyczajowo-magiczno-kryminalna intryga. Najważniejsza jest przemiana bohaterki, która w obliczu ekstremalnego zagrożenia zmuszona jest zrewidować swoje poglądy na wiele spraw. Już nie zabiega o pozory normalności, nie

zależy jej na studiach. Powracające wizje, zsyłane przez próbujący ją ratować dar, oraz czerniejące raz po raz tęczę, zwiastun nadciągającego niebytu, uświadamiają Idzie, że stawką w grze jest jej istnienie. Instynkt przetrwania okazuje się, ku zaskoczeniu szamanki, zatrwająco silny. Ida nie zawaha się, walcząc o własne życie, narazić Kruchego. Wykorzystać jego sympatii, dojść, kontaktów, informatorów (jedna z nowych bohaterek każe mi przypuszczać, że autorka oglądała *Criminal Minds*). Ucieknie się do oszustw, podstępów i włamań. Dla ratowania swojego jestestwa sprzymierzy się nawet ze znienawidzonym Pechem (jeden z najciekawiej rozwiniętych motywów z pierwszego tomu).

Jest zatem *Demon luster* zupełnie inną odsłoną rozpoczętej *Szamanką od umarlaków* historii. To już nie satyryczna urban fantasy, ale raczej fantastyczno-psychologiczny kryminał z elementami grozy. Sama „droga do przestępstwa” Kusiciela jest dość schematyczna, niektóre elementy rozwoju intrygi (np. jaki przedmiot okaże się kluczem do lustrzanych piekieł) czytelnik, nawet niezbyt uważny, odgadnie sporo przed bohaterami, a wprowadzenie jest o wiele za bardzo rozbudowane. Można też mieć pewne zastrzeżenia co do prawdopodobieństwa niektórych kluczowych dla fabuły wydarzeń.

Nie brakuje jednak konceptów oryginalnych (siewcy wspomnień/zapomnienia), a wizje z przeszłości Kusiciela są oddane na tyle plastycznie i nastrojowo, iż można przymknąć oko na ich psychologiczny schematyzm. Poza tym Ida i jej przemiana, czyli sprawa dla powieści kluczowa, opisane są w sposób wyjątkowo przekonujący. No i humor także się pojawia, czarniejszy i nie zawsze tak zgrabny jak wcześniej, ale mimo wszystko uprzyjemniający lekturę. Na pewno wolę Idę Brzezińską od Dory Wilk i z ciekawością będę wyglądała kolejnych utworów Martyny Raduchowskiej, by przekonać się, w jakim kierunku poniesie ją wyobraźnia.

Agnieszka Chojnowska